

Warszawa.

Wilno.

Kijów.

Lwow, 24 października

Lwow 25 października.

Zgromadzenie wczorajsze koła, stanowiących jeszcze nie miało rezultatów.

Zagrzeb 22 października.
(Powstanie dalmatyńskie).

(B) Niechcaj powtarzać znanego wam już zapewne opisu pierwszego starcia się wojska z powstańcami, zwłaszcza gdy o czasie owego wydarzenia nie nowego nie zaszło; ograniczyć się dla tém łatwiejszego zorientowania się w sprawie dalmackiej, na udzieleniu wiadomości o powo-

...nypie się tam wojsko ze wszystkich stron. Wzrostająca część ludności dalmackiej...
...ara się jeszcze zagnęć dalsze rozru...
...chy i wrócić znowu na stanowisko uchwa...
...y z d. 26 września. Do Koturu przybył...
...właśnie z Wiednia adiutant cesarski, obe...
...nany dobrze z stosunkami dalmackimi...
...głosił, iż powstanie przesłał mi prośbę...
...a pismo, aby zesłano do Dalmacji by...
...ego namiestnika bar. Filipowicza, w któ...
...wym to razie gotowi są do złożenia broi...

Peszt 23 października

Carstwo moskiewskie.

Francia.

Czas otwarcia izb i znowy kupczyków stanowią przez tenże przedmiot win, jakie po ulicach Paryża obiegają. Rząd chciałby koniecznie odwrócić uwagę Paryżan od kwestji otwarcia izb, dlatego *Constitutionnel* stara się podsunąć umysłom ludności inny przedmiot zajęcia, a uważając politykę zewnętrzną za dogodny ku temu środek, poświęca jej swe kolumny. Zjadając stół, ze zużytych już manewr ten pomyślnie nie odniesie skutku, a *Journal des Debats* następująca mu nawet daje od-

Hiszpanja.

Ustawa o prawie doboru z 17 kwietnia 1821, która już tyłu karlistów życia pozabawiła, pozostaje obecnie w swej mocy także przeciw republikanom. Pierwszą jej ofiarą padł Friolan Carvajal, którego imię pomógł dawniejszymi propagatorami liberalizmu wywołać głośnie i który dzielił z Primem i jego przyjaciółmi niebezpieczeństwo dawniejszych niepomysłnych usiłowań przeciw rządowi Izabelli. Także w rewolucji wrześniowej znaczną odgrywał rolę. Przyłączył się jednak do stronnictwa republikanckiego i został, gdy z czternastu towarzyszymi Alicante opuścił, prawdopodobnie, by się udać do Walencji, przeciw oddziałowi wojska pojanym i bez ceremonii dozorze rozstrzelany. Rozstrzelano następnie czterech jeszcze republikanów.

Serbia

(W. K.) *Zastawa*, dziennik wychodzący z Nowym-Sadzie, donosząc o wyjeździe serbskiego metropolity, Michała, do Kijowa, robi następującą uwagę: "metropolita belgradzki wyjechał do Kijowa na uroczystości pięćsetleńnię (?) rocznicy założenia akademii duchownej, której on jest wychowawcą. Wniósł wszakże, że inny jest powód jego wyjazdu, i że podróż jego nieograniczy się na samym Kijowie: głównym

Jednocześnie, kiedy zachód zwraca swą uwagę na mający zebrać się w Rzymie sobór powszechny, nie wiedząc jeszcze, czy poprawę kościoła on przyniesie, czy nowe wywoła rozzerwanie, ruch religijny zaczyna się objawiać i między serbami prawosławnymi, dopominającymi się reformy kościoła. Pod wpływem tego ruchu sformowały się duże partje: narodowa, obstarująca za reformami i klerykała usiłująca zatrzymać prawosławie w jego nietaktyczności. Reformy żądane pragną demokratyzować hierarchie kościelną i do obrzędów wprowadzić pewne zmiany, jakich wymagają higiena publiczna i estetyka, stosownie do wymagalności czasu.

Sprawy powiatowe i miejskie.

Rada miasta wyznaczyła na posiedzeniu swém w d. 11 b. m. i r. odbytém, z funduszu miejskiego dla 50 dorosłych osób za płate, za pobierającą mającą naukę czytania i pisania u p. Michała Józefa Konstantynowicza nauczyciela ludu.

Pan Konstantynowicz wykazał się, że posiada metodę nauczania dorosłych czytania i pisania w bardzo krótkim czasie.

Czładek rzemieślnicz, służący i wyro-

Rozmaitości.

Rozmaitości

¹⁾ Zdania tego podzielać nie możemy, gdyż od stosunku do monarchji, zależy możność urzędowania się u siebie.

Beck 15 c.; Mat. Holubowski, Józef Schreiber, po 10 c.; Salomon Grossman 40 cent. Razem 52 zł. 10 cent.

Teatr w „Postępie.” — W sobotę d. 30 października przedstawia amatorowie „Miroslawo” komedję w 3-ach aktach. Początek o godz. 8. Po teatrze tańce do godziny 12. — Wstęp dla obcych wzbrowni z powodu szczepności lokali.

Urząd telegraficzny krakowski pomimo że przyjmuje depesze polskie, nie raczył nad oknem zamieścić napisu polskiego „Podawanie depesz”, i porzucił na niemiecki, który nieważszy telegraficznie rozumieją.

Obok okna jest wprawdzie napis polski i niemiecki „Dzwonek do kasy”, ale od czasu jak się komuś podobało urwać rączkę, dzwonic nie można i trzeba długo pukać, zanim urzędnik okenko otworzy rączy. Miejsce dla publiczności stanowi sień brudna, do pisania depesz stoi na nieczystym stole atrament gęsty i jedno zużyte pióro, na które czekać trzeba, dopóki się go z kolej w ręce nie dostanie. Jednym słowem panu szefowi biura telegraficznego zdaje się, że niezmierną świadczą taką publicystykę, pozwalając jej za pieniądze telegrafować, że może przeto narażać ją na wszelkie niedogodności i traktować ją jak lokajów w służbie u niego będących.

Nowy przemysł lichwiarski od niejakiego czasu zagościł się w Krakowie, a kilka rodzin pało jego ofiarą. I tak: jakiś młody człowiek, syn zamożnych rodziców, potrzebuje pieniędzy i udaje się z tego powodu do starożytnego lichwiarza. Usłużny lichwiarz nie odmawia pożyczki, żąda tylko małej formalności, t. j. żeby pożyczający podpisał ojcę lub matkę. Rzecz prosta, że weseł się wystawiony na podwójną, potrójną, a nawet poczwórną sumę tej, jaką pożyczoną została. Lichwiarz cesjonuje weseł swemu współnikowi, ten znów trzeciemu i t. d., a ostatni, gdy termin nadejdzie, udaje się do rodziców nierozważnego młokosa, i grozi im: że w razie niewypłacenia, wytoczy proces synowi o sfalszowanie weksla. Niezależnie rodzice narażeni na szaniebienie swego dziecka wchodzą w układ i placą.

Na to nie widzimy innej rady, jak tylko, aby rodzice odmówili zapłaty weksla. Młody bowiem człowiek, który dopuścił tak nagannego postępek, pobożaniem doprowadził do tego, że gdyby przedtę czy później, stanie się zakłą społeczeństwa. Z drugiej strony należy również wytoczyć proces kryminalny lichwiarzowi o podstępne oszustwo i namawianie do fałszerstwa. Pan odważnych wystąpił, może jedynie nadal zapobiedz szerszeniu się tej plag.

Samobójstwo. — Młoda osoba wieku lat 26, nazwiskiem L. K., powierzchownie odznaczająca się, zdająca się należeć do narodowości polskiej, mieszkała od kilku dni w hotelu przy ulicy Tournon. Służący codziennie rano przynosił jej śniadanie; przyszedłszy w dniu 26 października o godzinie 11, a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi po kilkakrotnym pukaniu, zaniekajono, udaje się do portjera, który zapewnia, iż pani jest u siebie. Udał się więc do właściciela hotelu, który za pomocą drugiego klucza otwiera numer, tam zastając panią K. leżącą bez życia w łóżku, ubraną w biele i z koroną róz białych na głowie, na stole przy łóżku stała faszczka z opium wypróżniona, również znalazłono na podłodze fajerkę z węglami tej samej, podług sprawozdań lekarzów, śmierć nastąpiła o w pół do 12 w nocy. Była to osoba rzadkiej piękności, żyła w rozłączeniu ze swym mężem inżynierem przy kolei żelaznej, który ją opuścił z powodu złamania wiary.

Sprawy sądowe.

Kraków 25 października.

Pierwszy proces przed sądem przysięgłych. (Ciąg dalszy).

W czwartym ustępie twierdzi oskarżyciel, że p. Dąbski zarzucił mu niekierunek i podjęcie uczucia i myśli, i to, jakoby oskarżyciel tyłko z nienawiści i samolubstwa utrzymywał, że źródło na Miodziusiu zle są urządzone. Pan Dąbski bowiem mówi w swym artykule: „Pan dr. Stopezański widocznie tak jest przejęty nienawiścią przeciw Miodziusiowi, na którym nie on zrodził urządek, iż nawet twierdzi, że wszystkie źródła mineralne tamże najgorzej są urządzone, że są w największym nieładzie, i że woda ich w ogólności jest zepsuta i mda.”

Według aktu oskarżenia, p. Dąbski podobnym ustępem dopuścił się znówu wykroczenia, p. Stopezański bowiem odwołuje się na świadectwa wielu osób, twierdzi, iż był i jest daleki od wszelkiej nienawiści przeciw Miodziusiowi, przeciwnie wykrywając braki jego, chciał się zakładowi i dobru ogółu przysłużyć. Obronca zastanawiając się nad tym ustępem, twierdzi, że p. Stopezański w rzeczywistości kierował się tu o osobistość. Twierdzenia p. S. są nieprawdziwe. Woda nie cuchnęła, nikt z gości nie uczynił tego zarzutu, a jak księga „życzeń i zażaleń” złożona W. Sądowi stwierdza, skargi na Zakład nie mają w niej miejsca. Wobec tego, jakże nazwać wystąpienie pana S. ? Obronca żąda w końcu przesłuchania na przytoczone okoliczności pp. doktorów: Seiborowskiego, Kredy i Dostkowskiego.

Gdy dr. Jakubowski nie nie ma przeciw temu, przychodzi dr. Słachetkowski do 5-go i ostatniego inkriminowanego ustępu.

W tym miejscu twierdzi oskarżyciel, że p. Dąbski zarzucił mu jakoby obcem być oskarżycielowi szczerne powołanie komisji balneologicznej, że oskarżyciel wiedziony tylko osobistą niechęcią, pomija publicznie i dyskredytuje źródła krajowe, że jest zasłепionym i w tym stanie zapomina co robi, że brak u niego wszelkiego poczucia obywatelskiego tak dalece, że on (p. Dąbski) widzi się spowodowanym w imieniu dobra naszego kraju, dać mu to publiczne napomnienie.

Giętkie to oskarżenie wysunął p. dr. Stopezański z ustępu, który tu dla lepszego zrozumienia przytaczamy tak, jak wyszedł z pod pióra autora. P. Dąbski pisze: „Z prawdziwą gorącością wypada mi wytknąć p. dr. Stopezańskiemu ten brak poczucia obywatelskiego, gdyż dokładając corocznie na utrzymanie zakładu na Miodziusiu, a nie mając z niego żadnych dochodów, nie zrażam się temi stratami, ale staram się wszelkimi siłami utrzymać ten zakład, w przekonaniu, że nie jest samą przyczyną do polepszenia bytu materialnego w kraju.”

„Nie żądam takie zarzuty, ale żądam, aby inni, którzyby się chcieli czynnie przyczynić do podniesienia i wygodniejszego urządzenia zdrowotności w kraju i dlatego czuję się spowodowanym dać p. prof. Stopezańskiemu w imieniu dobra naszego kraju to napomnienie.”

Dr. Słachetkowski: Nie jest to moja rzecz zastanawiać się, czy zarzucając komuś brak poczucia obywatelskiego, obrażamy go tym samym; dlatego co do tego punktu nie stawiam osobnego dowodu. Jeszcze nadmienię

muszę, że p. D. odbierając ten zakład, robił nakłady w takich sumach, które przewyższają wszystkie dochody. Sporządził nawet wykaz wszystkich wydatków, z kąd się okazuje, że włożył tutaj około 10.000 złr.

To sprawda, jako nie kierował się zyskiem, tylko miłością, że temi nakładami przysłużył się dla dobra kraju.

Dr. Jakubowski sprzeciwia się przedłożeniu rachunków, że bowiem do niczego by nie doprowadziły, ni przekonany nas, że są prawdziwe.

Sąd idzie za zdaniem dr. Jakubowskiego. Dr. Słachetkowski. Przedstawiam tu okoliczność, która powinna być na pierwszym miejscu być umieszczoną, t. j., że cała ta sprawa jest przedawnioną. Odwołuje się na uchwały wydane w tej sprawie, kiedy była ta sprawa podana, kiedy nastąpiło wezwanie, następnie na uchwałę sądu, gdzie w kwintu odroczono tę sprawę, a nareszcie na ostatnie wezwanie, które nastąpiło 29 września 1869 r. Zresztą zastrzegam sobie w sprawie tej głos jeszcze.

Następnie wzywa przewodniczący p. Wł. Dąbskiego, aby opowiedział, kiedy obwał Miodziusiu, w jakim stanie, wiele źródeł było natecznych, ludzie aby przedstawili historię powstania pojedynczych źródeł.

Zapytany opowiada szczegóły znane nam już, twierdząc przewidywaniem, że zdaniem jego było 4 źródła, choć nie wszystkie w równej obfitości sączyły wodę. Źródła te rozbił p. Hoff i Aleksandrowicz. Na wodę nie skarżono się wcale, owszem doktorzy ją ordynowali, a publiczność ją pija chętnie.

Z kolei przystąpił przewodniczący do przesłuchania świadków.

Najprzód zaproszono do sali p. Szalaja. Z ust tego świadka dowiadujemy się o genealogii pojedynczych źródeł w Szczawnicy. W r. 1839 było tylko jedno źródło „Szymona”. W r. 1844 odkrył świadek na Miodziusiu 2 źródła, a w 1867 wykryto źródło nowe i nazwano je „Wanda”. Z Wandą jednakże źródło „Heleny” ustało.

Przewodniczący. Czy w chwili, gdy p. Dąbski opisał w *Czasie* dnia 30 czerwca 1868, że istnieje 4 źródła, mianowicie Szymona, Heleny, Anieli i Wandy, istniało w istocie tyle źródeł?

Świadek. Jak mówię, nie egzystowało nigdy 4 źródeł, bo z chwilą jak osadzono i ujęto żyły dawniej Heleny, znikło źródło Heleny, a powstało Wandy.

Przewodniczący. Czy w Helenie woda ustała?

Świadek. Ustała zupełnie, a natomiast utworzył się w tym miejscu tylko ściek wody brudnej i słodkiej, dlatego też źródło to nawet zasypało, kiedy? tego nie wiem.

Zdaniem świadka źródło Wandy jest innem jak Heleny.

Świadek był zawsze tego przekonania, a to mimo twierdzenia stron różnych, że Helena zatarzona zostanie, bo przecięto jej żyłę.

Świadek na zapytanie, czy goście użalali się na urządzenie zakładu? Lziez na dziwny smak wody, nie umie odpowiedzieć, wie tylko tyle, że goście skarżyli się na wodę kupowaną we flaszkach u Waltera, która gdy cuchała, odesłał ją napowrót. Na to robi obronca uwagę, że przyczynę czegoś podobnego trudno przypisywać zakładowi, owszem inni niezależnie od niego okoliczności, mogły być spowodować cuchnięcie.

Dr. Małurkiewicz twierdzi, że przeszłego roku kilka osób skarżyło się, że woda w flaszkach bardzo cuchnie.

Obronca. Nie idzie tu o butelki, tylko o źródło.

Dr. Trembecki ordynujący lekarz w Szczawnicy utrzymuje, że źródło Wandy i Heleny jest jedno i to samo, tylko że woda tego ostatniego co do jakości i ilości jest dużo tańsza od źródła Wandy. Właściwie egzystowało tylko 3 źródła, bo Helena z odkryciem Wandy, zaprzestała sączyć wodę, zaniebando więc ją i z całą forszą wzięło się do uprządkowania Wandy.

Przez dni kilka goście użalali się na wodę, przyczyną tego jednak były rury, któremi takową sprowadzano. Gdy atoli świadek kazał otworzyć źródło w górze i goście poczęli pić z rodzinnego źródła, ustały skargi i żale.

P. Aleksandrowicz obiecywał Helenę na nowo wydobyc, świadek jednak powątpiewał, aby mu się to udało.

Dr. Jakubowski. Czy źródło Heleny wydawało niegdyś więcej wody, jak Wandy?

Świadek. Nie.

Świadek nie słyszał na posiedzeniu, aby p. dr. Stopezański użył tu na secharakteryzowanie postępowania pana Dąbskiego wyrazu „oszust”.

Dr. Jakubowski. Czy woda na miejscu w szklane uchwała?

Świadek. Woda miała smak siarkowy, przedtem jednak nikt na to się nie żalił.

Dr. Jakubowski. Czy pan ordynował Helenę?

Świadek. Tak, bo uważałem, że Wanda nieczem innem nie jest jak Helena.

Świadek na zeznanie swe składa przysięgę. Świadek p. Bogdan Hoff na pytanie, czy rozbił wodę na Miodziusiu, odpowiada twierdząc, a dodaje, że na posiedzeniach komisji balnel. zdał o rezultatach swych badań sprawozdanie. Rozbiory rozpoczął w r. 1867, a ukończył w listopadzie r. 1868.

Przewodniczący. Pan tylko źródło Wandy rozbił?

Świadek. Tak jest.

Dr. Jakubowski. Czyli w czasie, gdy pan przybył do Szczawnicy celem analizy wód Wandy, Helena istniała?

Świadek. Wskazano mi tutaj tylko zwykłe źródło pod nazwiskiem Wandy, które było na miejscu Heleny.

Świadek był na posiedzeniu komisji balnel. na d. 4 grudn., a mimo tego, że siedział obok p. dr. Stopezańskiego, nie słyszał, aby z ust tego ostatniego wyrwał się wyraz „oszust”, i dopiero o tym dowiedział się w dni kilka później. Świadek jednak kategorycznie może powiedzieć, że p. Stopezański nie użył tego wyrazu.

Na dalsze pytanie odpowiada świadek, że z wyjątkiem gazów, których więcej jest w źródle Wandy, różnica między obiedwoma źródłami jest co do ciężaru gatunkowego i składników, bardzo nieznaczna.

Dr. Jakubowski. W sprawozdaniu wytoczyłeś, że gdy przewodniczący kwestię tę przedłożył pod obradę i objawił swe zdanie, że woda Wandy jest tą samą, co Heleny, pan przychylił się w całości do tego zapytania?

Świadek. Nie uczyniłem tego, bo przewodniczący nie pytał się nas o to osobno. Dr. Jakubowski. Gdyby wody te jeszcze

raz rozebrano, nie pokazałyby się drobne różnice zachodzące między rozbiorem p. Stopezańskiego, a pańskim rozbiorem.

Świadek. W każdym razie różnice są drobnostkami.

Sąd odbiera od świadka przysięgę.

Wchodzi świadek pan Aleksandrowicz i opowiada odkrycie źródła przezwane Wandą. Świadekowi polecono urządzenie tak nowo wykrytego źródła, jak i zaniedbanego źródła Heleny. P. Szalaj był za utrzymaniem tego ostatniego, również i p. Dąbski, i właśnie w tym czasie, gdy świadek zabierał się do pracy, ogłoszono w *Czasie*, że w zakładzie istnieje 4 źródła.

Przewodniczący. Czy pan chemicznie rozbił nowo powstałe źródło?

Świadek. Rozbiór mój zasadzał się tylko na porównaniu jednej wody z drugą, ściśła analiza bowiem wymaga kilkomiesięcznej próby a coś podobnego nie można zrobić, aż źródło będzie doskonale urządzone.

Przewodniczący. Gdy pan rozbił Wende, jaki stosunek zachodził między Wandą a Heleną?

Świadek. Według mojego badania źródło Wandy było o 20% silniejsze co do składników stałych od wody Heleny. Gdy więc źródło ma więcej soli, to już nie jest tym samym, inaczej trzeba by przypuścić, że źródło Józefiny jest także tym samym co Wandy i Heleny.

Przewodniczący. Pan Hoff także rozbił, a nieznalazł podobnej różnicy.

Świadek. Do rozbioru pana Hoffa nie przywzięły znaczenia.

Świadek dalej opowiada, że z posiedzenia z d. 4 grudnia, wyniósł okropne wrażenie. P. Stopezański bowiem powiedział, że p. Dąbski dopuszcza się oszustwa, ogłaszając fałsz w dziennikach. Przewodniczący zwrócił uwagę p. Stopezańskiego na niesłowne jego zeznania.

Dr. Jakubowski. Kiedy pan zakumikował swój rozbiór p. Dąbskiemu?

Świadek. Wtedy, gdy odkrył źródło, a więc w r. 1867.

Dr. Jakubowski. Czy na posiedzeniu komisji lek. przedstawiał pan szczegółowo rozbiór, i poparł dowodami?

Świadek. Tego nie było potrzeba, zdania mego nie drukowało w żadnym piśmie.

Zapytany przez dr. Jakubowskiego, jakimi słowy dr. Diel przywołał p. Stopezańskiego do porządku, świadek na to nie umie deklaryć dać odpowiedzi, dość, że napomnienie miało miejsce.

Dr. Jakubowski żąda skonfrontowania świadków.

Obronca sprzeciwia się temu. Sąd niekonfrontuje świadków. Co się tyczy zaprzysiężenia świadka, wszczęcia się między oskerzycielem a obroną żywa dyskusja.

Dr. Słachetkowski żąda aby od świadka odebrać przysięgę.

Dr. Jakubowski odzywa się na to, że gdyby niewystępował w tym miejscu jako oskarżyciel prywatny, innyby wcale postawił wniosek względem osoby p. Aleksandrowicza. Sąd uwalnia go od przysięgi, dr. Słachetkowski zastrzega sobie z tego powodu skargę nieważności.

Dr. Zieleniewski, twierdzi, że pokazywano dr. Dielowi list p. Dąbskiego, pierwszym go umieszczono w *Tygułku*. Na wiadomym posiedzeniu nazwał p. dr. S. postępowanie p. D. nierzetelnem, a „nie oszustwem.”

Po odebraniu od świadka przysięgi, wstępuje do sali dr. Oetinger, świadek jako jeden z redaktorów *Tygułku*, zakomunikował list p. Dąbskiego dr. Dielowi, a to celem wyrozumienia jakie względem umieszczenia tego artykułu jest zdanie prezidenta. Dr. Diel był wyraźnie za umieszczeniem. Świadek utrzymuje, że sprawozdania z posiedzenia z d. 4 grudnia nie pokazywał p. Stopezańskiemu.

Sąd odbiera od świadka przysięgę.

Na przesłuchaniu tego świadka ukończono wieczorne posiedzenie.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości telegraficzne.

Praga 26 paźdz. Cesarz zezwolił, ażeby cesarzowie Rudolf objął protektorat oddziału strzelców. Wielka część postów obstała za uchwałą, że posłowie, którzy do sejmu nie przybyli, utracili swe mandaty.

Peszt 25 paźdz. Aby odnośnie do zajęć w Dalmacji jeszcze przed odjazdem cesarza energicznych chwycić się środków, powołano ministrów Kulna, Brestla i Giskrę do dworu cesarskiego i oczekują ich tutaj osobnym pociągami.

Bezpośrednio po powyższych uchwałach rozpoczął cesarz swą podróż na wschód według znanego programu.

Trjst 24 paźdz. Poczta wschodnio-indyjska przybyła dzisiaj z wiadomościami z Bombaju z d. 2 października. Arabowie w Mezopotamii oburzyli się przeciw władzom tureckim i zbuzrzyli telegraf. Zrobawo Bahrein w Persji, a tamtejszy szeik zabity został przez własnego brata.

Raguza 23 paźdz. Jak donoszą z Trebinji, połączyły się około 1300 Rajasów z Hercogowiny z powstańcami.

Kattaro 23 paźdz. Powstańcy natarli dzisiaj po południu na warownię Trinitę i Gorazde; zostali jednak odparci, poniosły wielkie straty. Z wojska poległo 4 szeregowców, oficer i 7 szeregowców rannych.

Kattaro 23 paźdz. Twierdza Stanjevich zdobyta została zdradą. Zabito oficera i dwóch szeregowców, 2 innych rannych. Pozostała reszta załogi zmuszona po zwycięstwie do poddania się. W Zuppie pojawiają się silne i dobrze uzbrojone bandy.

Okret „Hofer” przybył d. 22 paźdz. do Budny z 27ym oddziałem strzelców i dwoma działami. Strzelcy obsadzili Budę, która teraz jest otoczona 600 powstańcami. Artylerja udała się na odsiecz. W potyczce pod Gorazdą poległo 4 żołnierzy, 10 jest rannych. Pułk bar. Maroicica przybył do Kattaro d. 24 t. m. po południu.

Kattaro 24 paźdz. Powstańcy stracili przy wczorajszej potyczce pod Trinitą i Gorazdą 30 poległych i rannych.

Zadara 24 paźdz. *Nationale* został skonfiskowany z powodu artykułu o obawie większości przed Kattarem.

Karlsruhe 23 paźdz. Na dzisiejszym posiedzeniu izby pierwszej obradowano nad projektem ustawy, dotyczącej się miary i wagi dla Badenu. Sprawozdanie komisji

żałuje, że nie przeprowadzono konsekwentnie systemu decymalnego i francuskiej nomenklatury w odnośnej ustawie związków północno-niemieckiego, poleca atoli przyjęcie projektu z niektórymi zmianami, chociażby tylko dla jego politycznego znaczenia. Zgodność instytucji ekonomicznych państw południowych z odnośnymi instytucjami związku północno-niemieckiego, wzmacnia i rozszerza narodową łączność w sposób praktyczny. Przyjęto.

Monachium 24 paźdz. Król württembergski odwiedził króla bawarskiego w jego rezydencji. Popołudniu przyjmował go zaś u siebie wraz z ks. Hohenlohe, ministrem wojny Frankhem i ministrem handlu Schlorem.

Paryż 25 paźdz. *Journal officiel* publikuje następne ogłoszenie prefekta policji w obec podburzań, jakie mają miejsce od miesiąca, aby wywołał zbiegowisko na d. 26 października: „Obowiązana jest władza zawiadomić ludność parą, że poznaczono wszelkie kroki, aby zapewnić uszanowanie prawa i utrzymać porządek i pokój w sposób skuteczny. Upraszają się przeto wszystkim dobrze myślącym obywateli, aby nie dali się uwieść bezrozumnej ciekawością i nie narażali się na skutki, któreby mogły wyniknąć z ewentualnego zastosowania ustawy o zbiegowiskach z dnia 7 czerwca 1848 r. Następuje dosłowne brzmienie powołanej ustawy.

Paryż 25 paźdz. (telegram *Pressey*). Do ministerstwa spraw zagranicznych doszło dzisiaj rządowe doniesienie, że wiadomościom posłów w Konstantynopolu, że sułtan odprowadzi cesarza Franciszka Józefa do Egiptu.

Paryż 25 października. Faktem jest, że ofiarowano Rouherowi tekę księcia Latour d'Auvergne i że tylko Benedetti i Lavallette skłonili go do ustąpienia.

Mówią o nowej kombinacji Drouin de Lhuys, który w tych dniach tu przybędzie; tenże wstąpiłby tylko z Ollivierem do gabinetu stanowczo liberalnego.

Cesarz konferuje bezustannie z Bazaine i Pietri.

Przedsiębiorcom budowlí rozkazano usunąć taczki, które zwykle zostawiano na ulicach; zaprzestano roboty przy kanałach, aby tylko nie zostawić żadnego materiału do barykad. W więzieniach poczyniono przygotowania do przyjęcia licznych więźniów, jakich się po dniu 26 października spodziewają.

Florencja 24 października. *Corresp. Ital.* pisze: Według najnowszych wiadomości z Konstantynopola, nie uda się sułtan do Suez; nie ma także mowy o podróży sułtana do Syrii i Palestyny, aby towarzyszyć cesarzowi Austrii.

Florencja 23 paźdz. *Nazione* pisze: Po wiadomości, że dekrety zwolnijący izby na d. 16 listopada zostały podpisane.

Dziennik ten potwierdza wiadomość o zjeździe cesarza austriackiego z królem włoskim; nie oznacza jednak miejsca ani czasu zjazdu. Obecność Nigry w Paryżu nie zostaje w żadnym związku z jego stanowiskiem dyplomatycznym w Paryżu.

Florencja 25 paźdz. *Econ. d'It.* donosi, że dziś nastąpiły układy o pożyczkę 80 milionów między ministrem finansów i ubiegającymi się bankami. Dekret subskrypcji podpisano, a subskrypcja trwać będzie od 4 do 12 listopada.

Madryt 23 paźdz. Na dzisiejszym posiedzeniu kortexów oświadczył Frim, że rząd nie uzna uchwał soboru, któreby się sprzeciwiały uchwałom kortexów.

Według telegramu z Hawanny powstańcy poddają się.

Madryt 23 paźdz. Franzo domaga się publikacji dokumentów dotyczących się polityki Figueroi. Sagasta oświadcza na pytanie Carassina, że zasiągnie bliższej instrukcji co do stanu postępowania sądowego przeciw biskupowi Granady.

Lizbona 23 paźdz. Zaprzeczają, jakoby Fernandez Rios czynił kroki u króla Ferdynanda o przyjęcie korony. Król nie widział go od czasu urzędowego przedstawienia.

Konstantynopol 22 paźdz. Królewicz pruski, który jutro ma przybyć, pozostanie tutaj tylko kilka dni. Cesarz austriacki przybędzie d. 28 paźdz. w południe i zabawi aż do 2go listopada, a potem uda się przez Jaffę i Jerozolimę do Suez.

Przegląd polityczny.

Z powodu, że sprawozdawca nasz sejmowy zachorował, nie otrzymaliśmy wczoraj telegramu, ani dzisiaj sprawozdania o wczorajszym posiedzeniu sejmowym. Od jutra sprawozdania te i telegramy już w zwykłym podawać będziemy porządku.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym komisarz rządowy Pauli odpowiedział na interpelację Wajgla, że reforma urzędów górniczych jest dopiero zaprojektowana, a względem Krakowa jeszcze nie jest postanowiono. Kamisłr imieniem komisji propinacyjnej wniósł, aby nad projektem wolności, żądającym „nadania mniejszym właścicielom przywileju propinacji,” przejęcie do porządku dziennego. Wniosek ten poparli między innymi Boczkowski, Laskorz i Jakubik, co wywołało żywe oklaski w izbie. Wniosek ten przyjęto znaczną większością. Potem poseł Krzeczunowicz referował nad sprawą propinacyjną. Sprawozdanie komisji w tej sprawie podajemy w wyjęciu. W dyskusji ogólnej zabierali głos Borkowski (przeciw wykupieniu jako naruszenia własności), Wężyk, Tyszkowski i Naumowicz. Mowy ich podamy jutro.

Półrządowe dzienniki wiedeńskie przyznają, że rezultat wyborów lwowskich „załatwił ciężki cios ministerstwu.”

Obok tego wszystkie dzienniki wiedeńskie zapisują daleko cięższe jeszcze ciosy, zadawane dzisiejszemu systemowi na placu boju w Dalmacji. Podajemy powyżej dotychczas telegramy. Pokazuje się z nich, że powstanie Dalmatyńskie nie jest osobobnionie, ale liczy na poparcie innych ludów południowo-włoskich, mianowicie Czarnogórców i Hercogowinczyków, że powstańcy zwyciężają na wielu punktach, że wzięli warownię Stanjevich, której załoga poddała się; że powstańcy wypuścili ją na wolność — zapewne po rozbrojeniu jej. Maszą bowiem szczególnie swoich prowiantów, a jeńców musieliby zwinąć.

Równocześnie donoszą z Pesztu, że cesarz wczoraj po świetnym obiedzie danym w zamku, na który proszeni byli wszyscy członkowie świty cesarskiej, wyjechał na wschód o godzinie 7 wieczorem, w towarzysztwie pięciu ministrów: Beust, Taaffe, Plener, Andrassy, Gorové. *N. Pr.* widocznie udaje naiwność, gdy mówi, że oddalenie się tyłu członków rządu jest w Austrii możliwe bez obawy anarchii.

Sejmy austriackie, które jeszcze nie zostały zamknięte, przedstawiają ciekawy widok. Podczas kiedy Niemcy w sejmach: czeskim i morawskim przystąpili do dyskusji nad wnioskami względem reformy wyborczej i bezpośrednich wyborów do rady państwa i sejm tyrolski coraz dalej postępując na drodze bezwzględnej opozycji przeciw ministerstwu i konstytucji grudniowej, żąda, aby krajowych strzelców tyrolskich nie wolno było używać po za granicami Tyrolu. Organa ministerjalne we Wiedniu, szczególnie *N. Pr. Presse* na tak zuchwale sejm, jak n. p. tyrolski, tylko jedno ciągle zalecają lekarstwo: rozwiązanie sejm. *Novy Presse* nawet nie dość na tym, że ministerstwo „zamknęło” sejm krajński; „trzeba go było także rozwiązać,” pisze dziennik ten.

W sejmie pruskim dłuższe rozprawy wywołał wniosek posła Ebertego z stronnictwa postępowego o oddanie politycznych zbrodni i przekroczeń, tudzież przekroczeń prasowych sądom przysięgłym; natomiast posłowie Lent i Virchow przyjęcie pominięcia projektu gorącego polecał. Za projektem przemawiał również poseł polski Wierzbicki. Zauważył on, że doświadczenia, jakie nabyto, z sądem stanu w procesach przeciwko Polakom i zwolennikom Welfów, nakazują Polakom żądać zmienienia tego sądu. W czasach rozruchów, może, że sądy przysięgłych nie zawezby bezstronnie wyrokiwały w sprawach politycznych, lecz tym mniej są dają rękojmią sądy nadzwyczajne, przy składzie których uważają na polityczne wyznanie pojedynczych sędziów. Wniosek posła Ebertego jest tego rodzaju, że przeprowadzenie go musi być jednym z pierwszych życzeń każdego narodu, który dąży do wolności osobistej i wolności myśli. Poseł Wagner stawia wniosek o przejęcie uzasadnione do porządku dziennego, że względem iz rozstrzygnięcia tej kwestii należy do kompetencji sejm Rzeszy. W obradach specjalnych nie przyjęto bowiem przejęcia do porządku dziennego, lecz przeciwnie uchwalono w imiennym głosowaniu przyjęcie paragrafu pierwszego wniosku posła Ebertego, który żąda przekazania sądom przysięgłych zbrodni i wykroczeń politycznych i prasowych. Po przyjęciu pominiętego paragrafu odroczono dalsze obr

